

Izabela Trojanowska, Jestem twoim grzechem

Jestem Twoim grzechem,
Twym sekretnym lustrem,
W którym pragniesz przejrzeć się
Co noc.
Jestem Twym oddechem,
Nieskończonym bóstwem,
W którym mieszka dobro Twe
I zło.

Codziennie chcesz więcej mnie,
Więcej mnie mieć.
Wciąż wyższy stawiasz mur.
Za krokiem w krok chciałbyś dojść,
Odnaleźć punkt,
Za którym mnie nie będzie już.
Choćbyś był jedynym
Moich snów autorem,
Choćbyś absolutną władzę miał,
Choćbyś wiedział znacznie
Wcześniej już, co teraz wolę,
Będziesz tylko cząstkę prawdy znał.

Całej nie dostaniesz mnie i tak.
Całej nie dostaniesz mnie i tak.

Jestem Twoim słowem,
Jednym i najprostszym,
W którym cała słodycz tkwi
I jad.
Jestem Twoim wrogiem,
Niewidzialnym ostrzem,
Na którego końcu drży Twój świat.